

Słuchano nas w Senacie – uczestników, rodziców, pracowników

Senat Rzeczypospolitej Polskiej
Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej (3 lipca 2024 r.)

Wystąpienie pana Tomasza Eliasza Wardzały,
kierownika Warsztatu Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II.

Szanowna Pani Przewodnicząca,
Szanowni Państwo,

przeczytałem przekazane mi wystąpienie pani Marleny Morys, która ze względu na ważne sprawy rodzinne musiała zostać dziś w Tarnowie.

Nazywam się Marlena Morys.

Od dwóch lat uczęszczam na zajęcia do Warsztatu Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II w Tarnowie.

Na początku nie byłam przekonana czy to miejsce jest dla mnie dobre. Zdarzało mi się opuszczanie zajęć, nie miałam potrzeby przychodzenia do Warsztatu i przebywania z grupą. Z czasem jednak przekonałam się, że prowadzone tam zajęcia są dla mnie szansą na nauczenie się wielu rzeczy, które pomogą i ułatwią mi życie.

Jestem aktywna, nie siedzę beczynnie w domu.

Warsztat jest dla mnie miejscem, gdzie rozwijam się, uczę nowych czynności, nabywam kolejne umiejętności społeczne i zawodowe. Tam uczę się rzeczy, których nie potrafi wykonywać wielu ludzi – szkliwić, produkować przedmioty ozdobne z ceramiki, obsługiwać ploter.

Podjęłam się również udziału w praktykach zewnętrznych u pracodawcy dzięki temu, że w Warsztacie nauczyłam się wykonywać prace porządkowe.

W Warsztacie mam znajomych, z którymi dobrze się rozumiem i spędzam czas wolny.

Terapeuci pracujący w Warsztacie są dla mnie wsparciem, mogę liczyć na ich pomoc, dają mi wskazówki, mobilizują abym pokonywała swoje lęki i podejmowała nowe wyzwania.

Szanowna Pani Przewodnicząca,
Szanowni Państwo

Osoby, które stoją dziś przed Państwem to eksperci w przedmiocie spotkania.

Dziękuję, że Państwo to doceniają i zaprosili nas, aby dowiedzieć się od teoretyków, a jednocześnie praktyków o tym, co jest ważne dla dziesiątek tysięcy Polek i Polaków.

Dziękujemy za zainteresowanie warsztatami terapii zajęciowej, a więc osobami, które je tworzą, czyli 29.000 uczestników, 10.000 pracowników zatrudnionych na 8.500 etatów, z czego 6.200 to osoby merytoryczne i łączą je 276 warsztaty. Największy warsztat ma 120 uczestników, najmniejszy 13. Oprócz wymienionych 40.000 ludzi warsztaty są ważne dla osób wspierających, pracowników socjalnych, służby zdrowia, rynku pracy.

Jak podaje Najwyższa Izba Kontroli - jeden uczestnik w wtz to ok. 100.000 zł oszczędności dla państwa w postaci lepszej sprawności, stanu zdrowia, możliwości prowadzenia aktywnego życia przez osoby wspierające uczestników.

Moich trzech przedmówców i jedna odczytana wypowiedź pokazały clou powierzonego naszej piątce zagadnienia "cele i zadawania warsztatów terapii zajęciowej".

Clou, czyli realizacja postanowień Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych. Postanowienia Konwencji to zasada, że każdy może żyć, tak jak uznaje, że dla niego jest dobre, a państwo zobowiązane jest wspierać je w dążeniu do szczęścia.

Warsztaty terapii zajęciowej powstały w celu realizacji przez państwo postanowień wymienionych w konwencji.

Powszechnie uznajemy, że zatrudnienie jest najwyższą formą samodzielności i zaradności, a świadczenie jej daje wolność, niezależność, rozwój. A przynajmniej powinno.

Ustawowa definicja warsztatu terapii zajęciowej:

Warsztat stwarza OsZ niezdolnym do podjęcia pracy możliwość rehabilitacji społecznej i zawodowej w zakresie pozyskania lub przywracania umiejętności niezbędnych do podjęcia zatrudnienia.

Realizacja celu warsztatu odbywa się przy zastosowaniu technik terapii zajęciowej, zmierzających do rozwijania:

- 1) umiejętności wykonywania czynności życia codziennego oraz zaradności osobistej;
- 2) psychofizycznych sprawności oraz podstawowych i specjalistycznych umiejętności zawodowych, umożliwiających uczestnictwo w szkoleniu zawodowym albo podjęcie pracy.

Uczestnicy warsztatów to - skierowane przez zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności - osoby ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, w różnym wieku, z różnymi zasobami.

Moi przedmówcy: absolwentka warsztatu oraz dwie osoby już przy drzwiach wyjściowych z warsztatu pokazali, że warsztaty terapii zajęciowej osiągają swoje cele i cele uczestników. Takich osób w Polsce jest sporo. Jeśli ktoś spyta, ile to trwa, to odpowiem: to zależy; od zasobów, motywacji, środowiska zamieszkania uczestnika.

Pani Anna podjęła zatrudnienie po 11-latach przygotowań w Warsztacie, Pan Dawid odchodzi do pracy po 10-latach w Warsztacie, pani Marlena po półtora roku poszła na praktykę zawodową i czeka na to, kiedy jej mama zgodzi się, aby podjęła zatrudnienie. Ilu uczestników, taki czas pracy z nimi. Każdy jest inny i potrzebuje innej ilości czasu, niektórzy potrzebują go więcej, inni mniej.

Najważniejsze, że dochodzą do celu, który jest różny w zależności od osoby, jej potrzeb i na

miarę jej możliwości, czyli do podjęcia zatrudnienia, samodzielności, zaradności, świadomości swojej podmiotowości, decydowaniu o swoim życiu.

Dla każdego uczestnika przygotowywane są indywidualne programy rehabilitacji z określoną metodyką pracy z uczestnikiem, z osobami wspierającymi i ze środowiskiem. Nie dla wszystkich najważniejsze będzie podjęcie pracy. Świadomość wartości pracy to jedna sprawa, zasoby uczestnika to druga, trzecia to środowisko zamieszkania, czwarta - lokalny rynek pracy, piąta - system wsparcia.

Zadania warsztatów można opisać krótko: nauka życia lub przeżycia. Wolę określenie: budowanie człowieka.

Do warsztatów często przychodzą osoby, które nie mają podstawowych umiejętności, a skończyli przecież szkoły, branżowe i inne.

Od kadry warsztatów wymaga się zrobienia wszystkiego. Tego co jest kojarzone z reintegracją społeczną i zawodową - to już wysoki poziom, ale bardzo często są to zadania związane z podstawowymi umiejętnościami i potrzebami, na prawdę podstawowymi; od mycia rąk, zębów, innych czynności higienicznych, używania zastawy, podpisywania się, komunikacji, socjalizacja, akceptacji siebie, akceptacji otoczenia, gotowości do zmian, odnajdowania się w nieustannie zmieniających warunkach.

Mamy za zadanie przygotować uczestników do pracy. Ale zanim dojdziemy do pracy mamy całą listę zadań, aby podejmując pracę osoby te wiedziały, jak zachowywać się w pracy, jak myśleć, czego wymaga się od pracownika, że praca to poważna sprawa, nawet jeśli się nie chce, to i tak musi być wykonana, że taryfa ulgowa nie dotyczy, a posiadanie niepełnosprawności nie daje prawa do niepełnowartościowej pracy. Towar i usługa mają być pełnosprawne.

Tak samo jest w warsztatach, gdy wytwarzane są towary lub świadczone usługi, to mają być w 100% sprawne. Jeśli tak nie jest ponoszone są konsekwencje. Warsztat terapii zajęciowej jest pracą dla uczestników, a warsztaty mają wyszkolić mistrzów w pracy. Szkolimy mistrzów.

Mamy za zadanie przygotować osoby wspierające uczestników do tego, że ich osoby zależne będą samodzielne. W ogromnej większości przypadków jest to bardzo trudne, „bo mój syneček to taki biedny”, „bo moje dziecko nie będzie przechodziło przez jezdnię”, „bo moja córeczka...”. Rozumiemy to. Naszym zadaniem jest uświadomić osobom wspierającym, że natura wymaga od rodzica, żeby nauczył swoje potomstwo samodzielnego pokonywania trudności. Jeśli tego nie będzie umiało to zginie.

Niesamodzielnosci to zależność. Zależność to zagrożenie dla każdego, kto jest w procesie, włącznie z państwem.

Naszym zadaniem jest też nauczyć społeczeństwo tego, aby korzystało z zasobów, jakie mają osoby z niepełnosprawnością. Tutaj też długa i trudna droga. Najpierw musimy nauczyć zauważać osoby z niepełnosprawnością, następnie akceptować je, a później doceniać. Tak, nadal, na każdym kroku borykamy się z podstawowymi problemami ze strony społeczeństwa, także osób na różnych stanowiskach i z różnymi funkcjami.

Jesteśmy w połowie drugiej dekady XXI wieku, wysyłamy ludzi w kosmos, a nie radzimy sobie z podstawowymi sprawami międzyludzkimi.

Pojechalibyśmy z uczestnikami do miasta, do ludzi, ale... Karta parkingowa.

Jest nieosiągalna dla warsztatów i innych organizacji pracujących z osobami z niepełnosprawnościami, które nie są prowadzone przez jednostkę samorządu terytorialnego, to znaczy karty parkingowej nie dostaną warsztaty prowadzone przez organizacje pozarządowe, przedsiębiorców i in., a takich jest 80% w Polsce. Czyli osoba z niepełnosprawnością w prywatnym samochodzie może korzystać z miejsca parkingowego, a w samochodzie warsztatu już nie.

Bezpłatne praktyki zawodowe u pracodawcy, bezpłatne staże, bezpłatne przygotowanie zawodowe na rynku. Wszystko BEZ. Uczniowie w szkołach branżowych za to samo dostają pieniądze. Osoby z niepełnosprawnością już nie. Mają wykonywać te same zadania, dojść do tego samego miejsca, ale poświęcić znacznie więcej niż inni. Dlaczego? Bo mają niepełnosprawność? Problem w tym, że niewolnictwo w Polsce skończyło się w połowie XIX wieku.

W wtz mamy za zadanie pracować celowo, metodycznie i holistycznie.
I tak pracujemy.

Kto pracuje? – ten, kto nie uciekł, kto ma bogatego męża, żonę lub inne zasoby, które pozwalają mu na pasjonującą pracę w warsztacie. Jeszcze pracuje, bo w oświacie w czerwcu br. było 18.000 wakatów, a gros pracowników warsztatów ma uprawnienia do pracy w szkole (lub służbie zdrowia). Szkole, która daje kartę nauczyciela – wakacje, ferie, trzynastki, związki zawodowe, 30% podwyżki.

W warsztatach powszechnym stają się kilkutygodniowe i kilkumiesięczne wakaty – na każdym stanowisku – instruktora terapii zajęciowej, psychologa, fizjoterapeuty. Ktoś poniesie za to konsekwencje, tym kimś jest uczestnik, jego osoba wspierająca, kierownik, szef jednostki prowadzącej.

Mieliśmy za zadanie opracować Standardy funkcjonowania WTZ. Zadanie wykonaliśmy z doskonałym rezultatem. Standardy, o które rządzący upominali się od zawsze, powstały w ubiegłym roku po 3 latach pracy dziesiątek i setek osób za 35 publicznych milionów złotych. Od października 2023 r. nie zostały wprowadzone ani one, ani zmiany prawne wypracowane w celu skuteczniejszego realizowania dotychczasowych zadań warsztatów oraz nowych zadań nałożonych przez Standardy. Tyle lat pracy, zasobów, zaangażowania zniknęło. Nie ma gdziekolwiek informacji o pracy ustawodawcy i ministra.

Będziemy jeszcze lepiej wypełniali swoje zadania, jeśli będzie systemowa współpraca międzyresortowa, międzysektorowa i międzyorganizacyjna. Współpraca ta stworzy wszystkim motywatory do działań. Dzięki niej wszyscy będą bardziej efektywni.

Zależy nam na tym, aby tworzący prawo pamiętali o nas przy zmianach wprowadzanych w resortach, między którymi dryfujemy.

Dziękuję.